

**Recenzja**  
**w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego nauk**  
**teologicznych księdzu dr. Eligiuszowi Piotrowskiemu**

**1. Podstawa prawna**

Niniejszą recenzję sporządzam w związku z powołaniem mnie na recenzenta w postępowaniu habilitacyjnym, dotyczącym dorobku naukowego ks. dra Eligiusza Piotrowskiego, o czym poinformowano mnie w piśmie z 6 lipca 2023 roku, zaadresowanym przez Przewodniczącego Rady Naukowej Uniwersytetu Opolskiego. Dokument ten odnosi się do uchwały Rady Naukowej Uniwersytetu Opolskiego (nr 162/2023 z dn. 06.07.2023r.) powołującej komisję habilitacyjną w postępowaniu w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego nauk teologicznych w dyscyplinie nauki teologiczne ks. dr. Eligiuszowi Piotrowskiemu.

Ocenę dorobku habilitacyjnego przeprowadziłem w oparciu o ustawę z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (tekst. jedn. Dz. U. z 2023 r. poz. 742). Podstawę ocenianego materiału stanowi zbiór dokumentów, których kompletność pozwala dokonać oceny merytorycznej osiągnięć naukowych ks. dra Eligiusza Piotrowskiego.

**2. Oświadczenie recenzenta**

Oświadczam, że nie posiadam żadnych interesów w odniesieniu do recenzowanych osiągnięć naukowych, a tematyka przedstawionych do oceny treści mieści się w głównym nurcie moich zainteresowań naukowo-badawczych.

**3. Wymóg prawny 1. Stwierdzenie, czy Habilitant posiada stopień doktora (por. art. 219. ust. 1 pkt 1, Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*) – sylwetka Habilitanta**

Ksiądz dr Eligiusz Piotrowski posiada: stopień magistra nauk teologicznych (Katolicki Uniwersytet Lubelski – 1985); licencjat z zakresu teologii (Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu – 1990); stopień doktora nauk teologicznych (Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu – 1995).

**W świetle powyższego stwierdzam, że ks. dr Eligiusz Piotrowski spełnia wymóg prawny – posiadanie stopnia doktora (por. art. 219. ust. 1 pkt 1, *Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*) – niezbędny do ubiegania się o stopień doktora habilitowanego.**

**4. Wymóg prawny 2. Stwierdzenie, czy wśród wskazanych do oceny osiągnięć naukowych znajduje się co najmniej 1 monografia naukowa wydana przez wydawnictwo, które w roku opublikowania tej monografii w ostatecznej formie było ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. a (art. 219 ust. 2 *Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*)<sup>1</sup>.**

Wśród dokumentów przekazanych do recenzji znajduje się monografia naukowa jednoautorska ks. dra Eligiusza Piotrowskiego, opatrzona tytułem *Początki wiary w zmartwychwstanie Jezusa: od Reimarusza do Ratzingera / Benedykta XVI*. Książka ta ukazała się nakładem Pracowni Mitopoetyki i Filozofii Literatury Uniwersytetu Zielonogórskiego (Zielona Góra 2022).

Informacje formalne o przedmiotowej monografii:

Liczba stron – 871

Recenzenci wydawniczy: prof. Józef Majewski; prof. Tomasz Polak

Układ monografii: *Spis treści* (s. 5-12), *Wstęp* (s. 13-23), rozdział I. *Nowotestamentowy przekaz o zmartwychwstaniu Jezusa* (s. 25-56), rozdział II. *Metoda historyczno-krytyczna – i niezmienna krytyka Kościoła Katolickiego* (s. 57-89), rozdział III. *Oficjalne nauczanie Kościoła o zmartwychwstaniu Jezusa – niezmiennie od stuleci* (s. 91-103), rozdział IV. *Interpretatorzy Wielkanocy – niezmiernie różnorodni* (s. 105-754), rozdział V. *„Tak i nie” teologii*

---

<sup>1</sup> Por. *Recenzje w postępowaniach o awans naukowy. Poradnik*, Rada Doskonałości Naukowej, 2022., s. 11.

*Zmartwychwstania* (s. 793-813), Rozdział VII. *Możliwy scenariusz wydarzeń paschalnych* (s. 815-842), *Zakończenie* (s. 843-845), *Bibliografia* (s. 847-871).

Aparat krytyczny: Przypisy dolne liczone oddzielnie dla wstępu i poszczególnych rozdziałów. Bibliografia segregowana według podziału na: 1. *Teksty Pisma Świętego*, 2. *Dokumenty Urzędu Nauczycielskiego Kościoła*, 3. *Katechizmy Kościoła katolickiego*, 4. *Teksty liturgiczne*, 5. *Literaturę*.

Dodajmy, że przedmiotowa monografia od strony formalnej spełnia wszelkie wymogi stawiane opracowaniom naukowym. Uniwersytet Zielonogórski został ujęty jako „Wydawnictwo” (poziom I) oraz posiada Unikatowy Identyfikator Wydawnictwa – 62100.

**W świetle powyższego stwierdzam, że wśród wskazanych do oceny osiągnięć naukowych znajduje się monografia naukowa (1), wydana przez wydawnictwo, które w roku jej opublikowania w ostatecznej formie było ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. a (art. 219 ust. 2 Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*). Powyższa konstatacja oznacza, że zasadne jest ocenianie treści monografii jako osiągnięcia naukowego osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego.**

**5. Wymóg prawny 3. „Ocena wraz z uzasadnieniem, czy wskazane osiągnięcia naukowe osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego stanowią znaczący wkład w rozwój określonej dyscypliny”<sup>2</sup> (por. art. 219. ust. 1 pkt 2, Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*).**

## **5.1. Główne osiągnięcie naukowe**

### **5.1.1. Metodologia**

Co było celem badań przeprowadzonych przez ks. dra Eligiusza Piotrowskiego, których efektem jest monografia pt. *Początki wiary w zmartwychwstanie Jezusa: od Reimarus do Ratzingera / Benedykta XVI*<sup>3</sup>? We *Wstępie* do książki czytamy: „Niniejsza publikacja usiłuje rzucić nowe światło na konieczność powrotu do badań absolutnie fundamentalnych dla

---

<sup>2</sup> Tamże, s. 12.

<sup>3</sup> E. Piotrowski, *Początki wiary w zmartwychwstanie Jezusa: od Reimarus do Ratzingera / Benedykta XVI*, Pracownia Mitopoetyki i Filozofii Literatury, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2022.

Kościół, gdyż wiara w zmartwychwstanie Jezusa rozstrzyga o «Być albo nie być» wspólnoty eklezjalnej. Ale trzeba najpierw zmierzyć się z pytaniem: w co się wierzy, gdy wyznaje się wiarę w zmartwychwstanie Jezusa z Nazaretu?”<sup>4</sup>. W *Zakończeniu* Autor umieścił rozbudowaną konstrukcję syntaktyczną, w której rozpoznaję treści prawdopodobnie zdradzające także cel przeprowadzonych badań: „Założeniem przedstawionej publikacji było ukazanie niezwykle szerokiego wachlarza możliwości interpretacyjnych powstałych na bazie tych samych przekazów biblijnych, historii wiary Kościoła, a także badań naukowych w różnych dziedzinach: poczynając od archeologii po najszerzej rozumianą antropologię”<sup>5</sup>.

Powracamy do pytania o cel badań, których efektem jest recenzowana monografia. Autor nie wypowiedział tego *explicite*. Natomiast to, co stwierdził we *Wstępie*, pozwala przypuszczać, że interesuje go socjologia religii. To zaś, co powiedział w *Zakończeniu*, skłania ku refleksji, że mamy do czynienia z czymś, co jest właściwe studiom z religioznawstwa (a może także archeologii i antropologii). W takim przeświadczeniu utwierdza mnie to, że dla Habilitanta ważne są badania statystyczne oraz to, co się mówi o zmartwychwstaniu Jezusa, a nie sam fakt Zmartwychwstania. Owa tendencja do socjologiczno-religioznawczego spojrzenia na interesujące Habilitanta kwestie wybrzmiewa w następujących choćby stwierdzeniach – dodajmy – już na samym początku książki, w pierwszym podpunkcie *Wstępu*: „Badania statystyczne prowadzone w chrześcijańskich społecznościach potwierdzają powszechność wiary w zmartwychwstanie Jezusa...”<sup>6</sup>; „Badania dotyczące akceptacji poszczególnych aktów wiary prowadzone były przez religijne instytuty statystyczne...”<sup>7</sup>; „Niestety, nie ma badań na temat treści konkretnego wierzenia, to znaczy tego, jakie wyobrażenia wierzący podkładają pod twierdzenia, które publicznie (bądź prywatnie) deklarują jako własne”<sup>8</sup>; „Według badań instytutów statystycznych w ostatnim dwudziestoleciu...”<sup>9</sup>. Gwoli sprawiedliwości dodajmy, że ks. dr Eligiusz Piotrowski uważa, że: „Perspektywą, w jakiej prowadzone są prezentowane badania, jest wiara i teologia Kościoła katolickiego. W żaden sposób nie oznacza to zacieśnienia ani ograniczenia czegokolwiek, a jedynie wskazuje na specyficzne punkty odniesień i odwołań”<sup>10</sup>. Powyższy cytat jest

---

<sup>4</sup> Tamże, s. 19.

<sup>5</sup> Tamże, s. 844.

<sup>6</sup> Tamże, s. 14.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> Tamże, s. 15.

<sup>10</sup> Tamże, s. 20.

integralnym akapitem, będącym częścią monografii (*Wstęp*). Rozumiem te słowa w ten sposób, że dla Habilitanta w jego badaniach naukowych wiara i teologia Kościoła są specyficznymi punktami odniesień i odwołań. Nie oznacza to jednak, że mamy do czynienia z badaniami teologicznymi, ale badaniami na temat teologii, na temat Kościoła, na temat decyzji ludzi wierzących i utożsamiających się z Kościołem, rozstrzygnięć wewnątrz wspólnoty wierzących.

Myśląc o celu badań ks. dra Eligiusza Piotrowskiego, można dojść do przeświadczenia, że raczej nie interesuje go chrześcijaństwo jako wydarzenie teologiczne, ale społeczne, historyczne. Chrześcijaństwo jest dla niego fenomenem, który prowokuje do badań. W tych badaniach Habilitant nie chce jednak dopuścić możliwości, że zadając pytanie o początki chrześcijaństwa i wiary, w odpowiedzi mógłby usłyszeć odwołania do Boga i Jego decyzji, wskazania na decyzję Boga chcącego Kościoła – dodajmy Kościoła niebędącego wytworem ludzi. Oddajmy głos Autorowi monografii: „Bez wątpienia, rzeczą niezwykłą jest pojawienie się chrześcijaństwa, i już sam ten fakt wart jest nie tylko odnotowania, ale dokładnej analizy, która nie będzie odwoływać się do wciąż nadprzyrodzonej interwencji, i to na każdym etapie jego powstania, rozwoju i ekspansji. Wykorzystując konkretne i w jakiejś mierze historycznie pewne dane, które można wyczytać z nowotestamentalnych świadectw, sięgając także do osiągnięć nauk psychologicznych i społecznych, a także do wcześniejszych prób zrozumienia fenomenu Wielkiej Nocy, da się odtworzyć możliwie spójny przebieg wydarzeń historycznych. W nim jedni dostrzegają będą nieuchronność procesów społecznych, inni zobaczą poza nim tajemnicze i ledwie uchwytnie działanie Boga”<sup>11</sup>. Bez wątpienia badania psychologiczne czy społeczne dotyczące fenomenów takich jak Kościół, wiara, wierzenia są bardzo potrzebne. Natomiast nie przynoszą one odpowiedzi na pytania właściwe teologii.

Zastanówmy się zatem, jakie pytania badawcze postawił Habilitant rozpoczynając swoją pracę. W *Autoreferacie* nie opisał kwestii metodologicznych, natomiast we *Wstępie* do monografii znajdujemy następujące zdania (po cytacie Mk 9, 10): „...Ciekawe, że Marek nie mówił o ich niezwykłym doświadczeniu, tylko o tym, co nurtowało ich najbardziej. Nie ulega wątpliwości, że mamy tu do czynienia z paschalną stylizacją, jednak jest to pytanie, które towarzyszyć będzie naszym poszukiwaniom. Co znaczy powstać z martwych? Pytanie to dla wielu ludzi, zwłaszcza wierzących, wydawać się może zupełnie niepotrzebne, gdyż odpowiedź

---

<sup>11</sup> Tamże, s. 23.

jawi się z taką oczywistością, że nie bardzo wiadomo, o co się tu pyta. Tymczasem debaty na temat rozumienia zmartwychwstania Jezusa Chrystusa wstrząsnęły teologiczną sceną ostatnich trzech stuleci”<sup>12</sup>. Poszerzony zbiór pytań, które Autor postawił sobie u początku swoich badań, znajdujemy także dalej we *Wstępie*. Oddajmy głos ks. dr. Eligiuszowi Piotrowskiemu: „Zasadnicza część prezentowanych poszukiwań polega na krytycznej lekturze tekstów interpretujących zmartwychwstanie Jezusa, ich analizie, wydobyciu istotnych elementów i syntetycznym ich zreferowaniu. Chodzi tu o odpowiedź na fundamentalne pytania. W jaki sposób uczniowie doszli do przekonania i do wiary w zmartwychwstanie Jezusa? Co rozumieli przez Zmartwychwstanie? Jakie jest znaczenie opisów chrystofanii i odkrycia pustego grobu? Co jest pierwsze: wiara czy chrystofanie? Czy mamy do czynienia z wydarzeniami historycznymi, czy też historia nie może (nie powinna?) na ich temat się wypowiadać?”<sup>13</sup>.

Niewątpliwie są to pytania ważne, ale czy na pewno są to „fundamentalne pytania” z perspektywy badań teologicznych? Czy są to pytania naukowe, stawiane u początku projektu badawczego? Czy są to pytania wychodzące z jakiejś wiedzy i prowadzące w jej głąb? Zacznijmy od pytania o sposób dochodzenia do „przekonania i do wiary”. Nie jest to badawcze pytanie teologiczne. Raczej jest to pytanie, na które być może mógłby odpowiadać psycholog lub socjolog. Kolejne pytanie – „Co [uczniowie – CS] rozumieli przez Zmartwychwstanie?” – jest dość banalne z punktu widzenia teologii. Gdy pytamy kogoś o rozumienie czegoś, to znaczy, że nie interesuje nas to coś, co jest przez kogoś poznawane (oglądane, słyszane, dotykane, studiowane, poznawane itd.), ale że interesuje nas czyjaś subiektywna percepcja czegoś, że chodzi nam o sam proces rozumienia, na którym zatrzymują się nasze zainteresowania. Jeżeli badacza interesuje rozumienie czegoś (myślenie o Zmartwychwstaniu), a nie przedmiot rozumienia (Zmartwychwstanie), to znaczy, że w takim podejściu zawarte jest pewne ograniczenie poznawcze. Tymczasem przedmiotem badań teologicznych jest przede wszystkim fakt Zmartwychwstania, a nie rozumienie Zmartwychwstania przez kogoś. Przecież wiara Kościoła w Zmartwychwstanie nie jest ograniczona do sumy wiar świadków chrystofanii, ich jednostkowych doświadczeń. Patrzenie na jakąkolwiek rzeczywistość przez pryzmat jej rozumienia niewątpliwie ogranicza to, co ma być rozumiane.

---

<sup>12</sup> Tamże, s. 14.

<sup>13</sup> Tamże, s. 16-17.

Wśluchajmy się w kolejne pytanie: „Jakie jest znaczenie opisów chrystofanii i odkrycia pustego grobu?”. Pytanie o chrystofanie i pusty grób jest zasadne, a odpowiedź rzeczywiście może być głęboka z punktu widzenia teologii. Aby tak było, analiza musi prowadzić przez refleksję, np. trynitarną. Ksiądz dra Eligiusza Piotrowskiego nie interesują kwestie teologiczne, dlatego pyta on o „znaczenie opisów”. Badacz pod lupę bierze opisy (różne narracje) i chce szukać ich znaczenia. Nie interesuje go zatem, co Bóg odsłonił o sobie w Zmartwychwstaniu, ale jak to opisano i jakie ten opis ma znaczenie.

Intrygujące jest pytanie kolejne postawione przez Habilitanta – „Co jest pierwsze: wiara czy chrystofanie?” Zastanawiam się, czy to pytanie jest zasadne? Gdzie w refleksji teologicznej umieścić to pytanie? Z perspektywy dociekań teologicznych jest to pytanie wprowadzające w błąd, odwodzi ono bowiem od tego, co jest zasadnicze. Ani wiara, ani chrystofanie nie są pierwsze. Pierwszy jest Bóg i Jego miłość objawiona w Jezusie Chrystusie, miłość objawiona w Zmartwychwstaniu, miłość uzdalniająca do wiary. To Bóg jest zawsze pierwszy, jeśli chcemy mówić o zmartwychwstaniu Jezusa z punktu widzenia teologii.

Dalej ks. dr Eligiusz Piotrowski stawia następujące pytanie: „Czy mamy do czynienia z wydarzeniami historycznymi, czy też historia nie może (nie powinna?) na ich temat się wypowiadać?”. Jest to pytanie, które podobnie jak wcześniejsze zdradza coś bardzo ważnego o sposobie prowadzenia badań przez Habilitanta, o miejscach, w których szuka on odpowiedzi. Autor nie chce bowiem znaleźć odpowiedzi wewnątrz refleksji teologicznej, ale w historii. Ponadto, będąc z wykształcenia teologiem, próbuje stawiać granice innej nauce – historii. Oczywiście, że historia powinna stawiać pytania i szukać na nie odpowiedzi, stosując odpowiednie metody właściwe badaniom historycznym. Nie będą to jednak odpowiedzi teologiczne.

Dla pełniejszego obrazu metodologii badań przyjętej przez ks. dra Eligiusza Piotrowskiego wśluchajmy się jeszcze w kolejne jego stwierdzenie znajdujące się pod koniec *Wstępu*: „Czy w Kościele jest przestrzeń na debatę o Zmartwychwstaniu? Tak postawione pytanie wydaje się mieć charakter retoryczny, choć wcale takie nie jest. Niniejsza publikacja stanowi próbę stworzenia przestrzeni dla pogłębionego namysłu nad zmartwychwstaniem Jezusa, a pośrednio nad oczekiwaniem zmartwychwstania każdego chrześcijanina”<sup>14</sup>. Pytanie, które stawia Habilitant nie jest pytaniem naukowym. Odpowiedź na nie zależy od tego, w jakiej

---

<sup>14</sup> Tamże, s. 24.

nauce je umieścimy. Jeżeli postawimy je, chcąc dowiedzieć się więcej o Bogu i Jego miłości względem człowieka, to jest szansa, że odpowiedź poprowadzi nas ku teologii. W cytowanym tu fragmencie książki znajdujemy ważne z punktu widzenia metodologii badań treści o celu podjętych roztrząsań. Autor bowiem chce poprzez swoją publikację stworzyć „przestrzeń dla pogłębionego namysłu nad zmartwychwstaniem Jezusa, a pośrednio nad oczekiwaniem zmartwychwstania każdego chrześcijanina”. Słusznie nazwał swoje działanie „próbą”. Jest to jednak próba nieudana. Autor nie proponuje „pogłębionego namysłu nad zmartwychwstaniem Jezusa”, jak to zapowiada, ale proponuje coś bardzo płytkiego. Nie szuka odpowiedzi w samym Zmartwychwstaniu, ale w opowiadaniach o Zmartwychwstaniu. Nie szuka także odpowiedzi ani w trynitologii, ani w chrystologii, ani w pneumatologii. Zadowolona się analizą poglądów. A już ponad 20 lat temu opublikował tekst, w którym jakby ostrzegał przed takimi elementarnymi błędami. We wstępie do *Teologii misterium paschalnego* pisał: „Opisywanie rzeczywistości zmartwychwstania Balthasar przyrównuje – w sposób równie poetycki, co naukowy zarazem – do procesu opisywania białego światła, rozszczepiającego się w pryzmacie na pojedyncze barwy. Choć utworzą one ciągłe widmo, to jednak równocześnie pojawią się radykalne opozycje kolorów, leżących po przeciwnych stronach palety barw. Chcemy opisać białe światło, a do dyspozycji mamy tylko barwy widma. To doskonały przykład i zarazem zachęta do poszukiwania sposobu mówienia o rzeczywistości zmartwychwstania”<sup>15</sup>. Znamienne jest następne zdanie tego samego tekstu ks. dra Eligiusza Piotrowskiego: „Zaakcentować należy także trynitarny wymiar zmartwychwstania, który daje dostęp do rzeczywistości paschalnej”<sup>16</sup>. Gdyby Habilitant poszedł za tymi wskazaniem, które napisał przed laty, mielibyśmy być może do czynienia z rzeczywiście „pogłębionym namysłem nad zmartwychwstaniem Jezusa”. Taki właśnie pogłębiony namysł nad zmartwychwstaniem Jezusa ks. dr Eligiusz Piotrowski zna bardzo dobrze z badań poświęconych myśli Balthasara, namysł ze wszech miar trynitarny: „W kontekście teologicznych debat całego bez mała XX wieku jest zrozumiałe, że w «Misterium Paschalnym» przeczytamy o «obiektywnym zmartwychwstaniu», a więc o fakcie, do którego odwołuje się wielkanocne świadectwo spotkania ze Zmartwychwstałym. Uczniowie nie mają wątpliwości: Zmartwychwstały jest

---

<sup>15</sup> E. Piotrowski, *Wstęp, czyli kilka słów zachęty*, w: H.U. von Balthasar, *Teologia misterium paschalnego*, tł. E. Piotrowski, Wydawnictwo WAM, s. XI.

<sup>16</sup> Tamże.



Ukrzyżowanym. Te spotkania to, zdaniem Balthasara, samoukazania się Syna, któremu Ojciec w samoobjawieniu pozostawia zupełną, niczym nieograniczoną swobodę<sup>17</sup>.

Metodologię przyjętą przez Habilitanta u początku badań, których efektem jest recenzowane osiągnięcie naukowe, oceniam negatywnie, gdyż wyprowadza badania poza refleksję teologiczną. Być może, możliwe jest poprowadzenie refleksji naukowej na podjęte tematy choćby z perspektywy mitopoetyki czy filozofii literatury.

### **5.1.2. Treść monografii. Szukając wkładu w rozwój dyscypliny**

Jaka jest treść monografii? Czy można w niej znaleźć znaczący wkład w rozwój określonej dyscypliny? Recenzowana monografia składa się ze *Wstępu*, siedmiu rozdziałów, *Zakończenia* i *Bibliografii*, co daje łącznie 871 stron tekstu. Zauważyć jednak należy, że od strony 105 do strony 754 Habilitant referuje poglądy różnych autorów. Oznacza to, że niemal 650 stron tekstu to zwykłe referowanie prac innych badaczy, proste streszczanie, niemające nic z analizy czy innych metod badawczych stosowanych z powodzeniem w teologii. Mamy zatem do czynienia z czymś odtwórczym, co w pracy prezentowanej jako habilitacyjna nie powinno mieć miejsca, a już na pewno nie na taką skalę. Referując poglądy innych, niekiedy Autor pozwala sobie na podsumowanie jakiegoś pisarza lub grupy pisarzy. Aby nie być gołosłownym podam dwa przykłady. Pierwszy: po zreferowaniu tekstów Josepha Ratzingera stwierdza z łatwością (a może nieomylnością?): „Joseph Ratzinger okazuje się bronić wiary wielkanocnej w przekonaniu, że można to uczynić, umacniając wyobrażenia i sformułowania minionych wieków, zamykając się na nowe możliwości. «Skandaliczny realizm» pozostaje wyraźnym symbolem takiej koncepcji. Jednak postawa «strażnika wiary» nie przyniosła i nie przynosi oczekiwanych efektów, a Ratzingerowa wizja uprawiania teologii, którą wielu postrzega jako panaceum na nowe czasy, wymaga poważnej korekty<sup>18</sup>. Bez trudu można dostrzec, że w tej wypowiedzi mamy do czynienia nie z myślą teologiczną, ale z potokiem słów mających prawdopodobnie uchodzić za świadectwo odwagi Autora. Nie jest to jednak odwaga, ale brawura posługująca się nienaukowymi uogólnieniami. Przykład drugi: Habilitant dorobek polskich teologów podsumował nieco łagodniej: „Poglądy polskich teologów generalnie nie odbiegają od tradycyjnych ujęć problematyki wielkanocnej (...). Warto zauważyć, że niektóre pomysły interpretacyjne polskich teologów zasługują nie tylko na

---

<sup>17</sup> Tamże, s. XI-XII.

<sup>18</sup> E. Piotrowski, *Początki wiary w zmartwychwstanie Jezusa...*, s. 690.

refleksję, ale i na pogłębienie. Z pewnością nie stanowią jednolitego bloku przekonań i twierdzeń. I już choćby z tego powodu mogą zainteresować nie tylko kolegów specjalistów, ale także szersze grono odbiorców”<sup>19</sup>.

Również tam, gdzie Habilitant nie referował w sposób prosty poglądów innych naukowców, jak to ma miejsce choćby w rozdziale drugim, wniosek, do którego dochodzi, jest nieteologiczny: „Urząd Nauczycielski Kościoła – wbrew wielu deklaracjom – opierał się zawsze naukowemu podejściu w interpretacji tekstu biblijnego. Od czasów nowożytnych badań nad starożytnymi pomnikami piśmiennictwa (a takim bez wątpienia jest także Biblia) podstawowym kryterium podejścia do tekstu Pisma Św. jest umiłowanie litery, które wiązało się zawsze z postawieniem na pierwszym miejscu sensu dosłownego, czyli literalnego. Co więcej, sens dosłowny jest generalnie jedynym sensem tekstu natchnionego, a metodzie historyczno-krytycznej zarzuca się tendencję do ograniczania sensu”<sup>20</sup>.

Ostatni rozdział także nie przynosi twórczej refleksji teologicznej. Oddajmy głos Autorowi: „Tak zrodziła się wiara Kościoła, która z wielkim trudem poddaje się koniecznemu procesowi demitologizacji, zwłaszcza że wielu jego członków nie widzi powodu ku temu, by krytycznie popatrzeć na treść własnych przekonań. Ponadto Kościół zagwarantował sobie uznanie prawdziwości bez mała wszystkich teologicznych twierdzeń, opatrując je groźbą anatemy w przypadku jakichkolwiek wątpiwości, nie wspominając już o krytyce bądź ich odrzuceniu. W ten sposób Kościół zaczął sprawnie funkcjonować, broniąc skutecznie swojego przepowiadania, a wraz z rosnącym znaczeniem i powiększającymi się wpływami, wykorzystując po temu aparat państwa – co z mniejszą lub większą intensywnością dzieje się od początku IV w. po Chr. do dzisiaj. To jednak niekoniecznie najlepsza droga. Wydaje się, że porzucenie w relacjach o zmartwychwstaniu Jezusa elementów «cudownościowych», trudnych do wytłumaczenia i niezrozumiałych dla wielu współczesnych, wbrew powszechnym obawom nie spowoduje w sposób nieunikniony uszczerbku w istocie chrześcijańskiego orędzia”<sup>21</sup>.

---

<sup>19</sup> Tamże, s. 753-754. Na marginesie zauważmy, że teologią w Polsce zajmują się także kobiety – teolożki. Mamy w środowisku nie tylko kolegów specjalistów, ale także koleżanki specjalistki. Zastanawia to pominięcie, bo Autor nie pomija zazwyczaj kobiet. *Wstęp do Traktatu o Trójcy Świętej* zaczął od słów: „Droga Czytelniczo, Drogi Czytelniku...”. E. Piotrowski, *Dogmatyka*, Tom 4, red. E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 2007, s. 17.

<sup>20</sup> E. Piotrowski, *Początki wiary w zmartwychwstanie Jezusa...*, s. 89.

<sup>21</sup> Tamże, s. 841.

Treści monografii nie stanowią znaczącego wkładu w rozwój teologii. Autor nie zaproponował głębokiego spojrzenia na rzeczywistość zmartwychwstania Jezusa. Znaczna część monografii nie nosi znamion tekstu teologicznego, ale jedynie traktującego o narracjach teologicznych. Autor nie przestrzega zasad właściwych studiom z teologii. Posługuje się tekstami teologicznymi, przywołuje je, streszcza, ale czyni to, mieszając treści teologiczne z religioznawczymi lub właściwymi badaniami literackimi. Być może u podstaw tego błędnego podejścia znajduje się specyficzne podejście do Pisma Świętego, które inaczej czytane jest w badaniach teologicznych, a inaczej w badaniach z zakresu historii literatury. Pismo Święte jest tekstem, który w badaniach teologicznych czytany jest w Kościele, jego sens teologiczny słyszany jest w Kościele. Jeśli teolog zapomina o tym, to, w pewnym sensie, pozbawia tekst biblijny tego, co jest jego treścią w badaniach teologicznych, tego, co fundamentalne. Tekst biblijny staje się wówczas niczym więcej niż wybitnym lub dość miernym starożytnym reliktem.

### 5.1.3. Podsumowanie

**W świetle powyższego stwierdzam, że ks. dr Eligiusz Piotrowski nie spełnia wymogu prawnego niezbędnego do otrzymania stopnia naukowego doktora habilitowanego, ponieważ jego główne osiągnięcie naukowe – monografia pt. *Początki wiary w zmartwychwstanie Jezusa: od Reimarusza do Ratzingera / Benedykta XVI* – nie stanowi znaczącego wkładu w rozwój teologii (por. art. 219. ust. 1 pkt 2, Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*).**

## 5.2. Pozostałe osiągnięcia naukowe

### 5.2.1. Ocena ilościowa i jakościowa

Ksiądz dr Eligiusz Piotrowski przedstawił do oceny w postępowaniu habilitacyjnym, poza głównym osiągnięciem naukowym, szereg innych prac różnorodnych. Na jego dorobek składają się autorskie monografie, redakcje naukowe, rozdziały w monografiach, artykuły w czasopiśmie naukowych, teksty popularyzujące, wywiady. Pod względem ilościowym dorobek Habilitanta jest imponujący. Imponująca jest także jego aktywność organizacyjna.

Teksty Habilitanta przedstawiają zróżnicowaną wartość. Z dużym szacunkiem odnoszę się do takich opracowań jak np.: *Teodramat. Dramatyczna soteriologia Hansa Ursa von Balthasara* (WAM, Kraków 1999); *Praeceptores. Teologia i teologowie języka niemieckiego*

(Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2005 – wspólnie z Tomaszem Węclawskim, Wydanie II: Poznań 2007); *O języku przekładów teologicznych - na przykładzie przekładów Hansa Ursa von Balthasara (1905-1988)* (w: red. S. Mikołajczak, T. Węclawski, *Język religijny dawniej i dziś: materiały z konferencji*, Gniezno, 15-17 kwietnia 2002, Poznańskie Studia Polonistyczne, Poznań 2004); *Teologia pomiędzy pytaniem a odpowiedzią. Hansa Ursa von Balthasar próba odnowy metafizyki* (w: red. R.J. Woźniak, *Metafizyka i teologia. Debata u podstaw*, Kraków 2008).

Dorobek Habilitanta jest niejednorodny jakościowo. W niektórych tekstach razi nieteologiczne podejście do kwestii teologicznych. W dziełach nowszych, bardziej niż w tych pisanych w pierwszych latach po doktoracie, przeważa podejście właściwe badaniom religioznawczym i literackim. Trudno zatem o ich ocenę teologiczną.

### **5.2.2. Podsumowanie**

**W świetle powyższego, pomimo zidentyfikowanych pozytywnych elementów w opiniowanych dziełach, stwierdzam, że ks. dr Eligiusz Piotrowski nie spełnia wymogu, iż jego pozostałe osiągnięcia naukowe (różne od monografii pt. *Początki wiary w zmartwychwstanie Jezusa: od Reimarusza do Ratzingera / Benedykta XVI*) stanowią znaczący wkład w rozwój teologii (por. art. 219. ust. 1 pkt 2, Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*).**

**6. Stwierdzenie, czy habilitant „wykazuje się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej” (art. 219. ust. 1 pkt 3, Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*).**

#### **6.1. Aktywność naukowa w więcej niż jednej uczelni, w szczególności zagranicznej**

Jeśli chodzi o zatrudnienie akademickie ks. dra Eligiusza Piotrowskiego, to w latach 1996-1998 pracował w Instytucie Formacji Katolickiej dla Świeckich, który był afiliowany do Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu (Sekcja w Gorzowie Wielkopolskim). Wraz z tworzeniem Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu wspomniany Instytut stał się w 1998 roku jego Sekcją zamiejscową. W ten sposób Habilitant, nie zmieniając miejsca pracy, stał się pracownikiem UAM. Ten sam Instytut od roku 2004 został

wyłaczony ze struktur UAM i włączony do w nowopowstałego Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie Szczecińskim, a następnie przeniesiony do Zielonej Góry. Oznaczało to, że Habilitant stał się pracownikiem Uniwersytetu Szczecińskiego, gdzie pracował do roku 2014. Z przedstawionych na potrzeby tej recenzji dokumentów wynika, że obecnie ks. dr Eligiusz Piotrowski nie jest afiliowany do żadnej uczelni.

Jeśli chodzi o aktywność naukową w przestrzeni zagranicznej, to Habilitant wzmiankuje, po pierwsze, że „W roku akademickim 2010/2011 uczestniczyłem w seminarium prowadzonym przez prof. Gerharda Ludwiga Müllera (późniejszego kardynała i prefekta Kongregacji Nauki Wiary) w czasie rocznego pobytu na Uniwersytecie Ludwika Maksymiliana w Monachium” (*Autoreferat*, s. 6). Po drugie, w *Autoreferacie* Habilitant opisał, że w latach 1999-2004 brał udział w międzynarodowych kolokwiach teologicznych, jakie miały miejsce najpierw w Berlin-Schöneiche, a następnie w Erfurcie. „Dzięki tym seminarium nawiązałem współpracę z Instytutem Teologicznym w Erfurcie, który z czasem stał się Wydziałem Teologicznym Uniwersytetu w tymże mieście. Umożliwiło mi to dalsze źródłowe studia nad teologią naszych zachodnich sąsiadów. Wraz z erfurckimi teologami i ich fryburskimi przyjaciółmi – wychowankami wybitnego profesora niemieckich uniwersytetów Giesberta Greshake – odbyłem podróż studyjną do Indii w dniach 1-18 marca 2005 roku. Jej celem było poznanie teologii i liturgii katolickich obrządków na tym subkontynencie: malabarskiego i malankarskiego” (*Autoreferat*, s. 6). O doświadczeniu międzynarodowym Habilitanta czytamy ponadto, że „Przebywając wielokrotnie w Niemczech (w latach 1986-2015) nawiązywałem kontakty z teologami należącymi do grona „klasyków” tamtejszej teologii. Oprócz wspomnianego już G. Greshake, wielokrotnie uczestniczyłem w prywatnych seminariach, podczas których prowadziłem teologiczny dialog z prof. Rudolfem Peschem, kard. prof. Leo Scheffczykiem, z prof. Hansem Küngiem i prof. Hansem Kesslerem” (*Autoreferat*, s. 6).

W *Autoreferacie* ks. dr Eligiusz Piotrowski zamieścił śródtytuł *Wiceprezydencja w European Society for Catholic Theology*. W tej części przedstawia swoją aktywność na arenie międzynarodowej, uczestnictwa z wygłoszeniem referatu (lub udział w organizacji) w konferencjach i kongresach międzynarodowych (Fryburgu/Szwajcaria, Cottbus – Zielona Góra, Leuven, Hejnice/Czechy, Chicago, Limerick/Irlandia). Świadczy to oczywiście o dużym umiędzynarodowieniu pracy naukowej i organizacyjnej Habilitanta, co należy pochwalić. Podobnie pochwalić należy działania na rzecz ożywienia Polskiej Sekcji Europejskiego

Stowarzyszenia Teologii Katolickiej (European Society for Catholic Theology), której był przewodniczącym od roku 2004, a tym samym członkiem międzynarodowego Kuratorium European Society for Catholic Theology.

Ustosunkowując się do aktywności naukowej ks. dra Eligiusza Piotrowskiego, należy docenić jego działania w European Society for Catholic Theology, udział w różnych konferencjach i kongresach naukowych. Zauważyć i docenić należy „pobyt” na Uniwersytecie Ludwika Maksymiliana w Monachium. Z *Autoreferatu* nie wynika jednak jasno, czy był to „pobyt” o charakterze badawczym, czy był to staż naukowy. Wynika natomiast, że między innymi dzięki „pobytowi” w Niemczech mogła powstać monografia na temat niemieckojęzycznej myśli teologicznej wydana wraz z Tomaszem Węclawskim, a zatytułowana *Praeceptores. Teologia i teologowie języka niemieckiego* (Poznań 2005). Był to zapewne czas prowadzenia kwerendy i konsultacji. Dowiadujemy się, że Habilitant uczestniczył w seminarium prowadzonym przez prof. Gerharda Ludwiga Müllera, z którym rozmawiał o kwestiach naukowych, co niewątpliwie także należy docenić. Nie oznacza to jednak, że ks. dr Eligiusz Piotrowski spełnia warunek ustawy – „...wykazuje się istotną aktywnością naukową (...) realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej (...), w szczególności zagranicznej”. Habilitant pracował od roku 1996 do 2014 kolejno na trzech uczelniach, ale był to ten sam Instytut, który zmieniał swoją przynależność i ewoluował w zależności od potrzeb uczelni, która go afiliowała. Natomiast roczny „pobyt” na Uniwersytecie Ludwika Maksymiliana w Monachium raczej nie jest „istotną aktywnością naukową”, realizowaną na uczelni zagranicznej.

## **6.2. Aktywność naukowa – udział w projektach naukowych/grantach**

W *Autoreferacie*, w części opatrzonej śródtytułem *Udział w realizacji projektów badawczo-naukowych* Habilitant wymienił następujące kwestie:

1) W akapicie pierwszym tego tekstu opisuje decyzje administracyjne podejmowane na poziomie struktur Metropolii Szczecińskiej dotyczące gorzowskiego Instytutu, który został wyłączony ze struktur Uniwersytetu Adama Mickiewicza i włączony w 2004 roku w nowopowstały Wydział Teologiczny na Uniwersytecie Szczecińskim. Ksiądz dr Eligiusz Piotrowski opisuje swoje zaangażowanie dotyczące tego procesu: „zająłem się adaptacją odpowiedniego budynku, który w stanie surowym został przekazany Instytutowi. Konieczne było pozyskanie odpowiednich środków. Rozmowy prowadzone przeze mnie z fundacją

Renovabis doprowadziły do decyzji o wsparciu poważnymi środkami naszego projektu (200.000 DM). Dzięki temu możliwe było przygotowanie nowego miejsca do prowadzenia dziennych studiów teologii. Nowy ośrodek w Zielonej Górze otrzymał nazwę Instytut Filozoficzno-Teologiczny im. Edyty Stein i został uroczystie poświęcony w czasie obrad plenarnych Episkopatu Polski, jakie miały miejsce na terenie Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej w 2004 roku” (*Autoreferat*, s. 7-8). Zauważmy, że Habilitant opisał fakty ważne dla funkcjonowania środowiska akademickiego, ale nie są one w żadnej mierze „Udziałem w realizacji projektów badawczo-naukowych”.

2) W akapicie drugim tego tekstu Habilitant relacjonuje następujący fakt: „Zajęcia, wraz z kolejnymi rocznikami, przenoszone były stopniowo do Zielonej Góry. Biblioteka Instytutu została wyposażona w system ewidencji i wypożyczania Prolib, który posługuje się także biblioteka Uniwersytetu Zielonogórskiego. Był to krok w kierunku możliwych form integracji Instytutu z miejscowym uniwersytetem” (*Autoreferat*, s. 8). Zauważmy, że ks. dr Eligiusz Piotrowski opisał także w tym miejscu fakty ważne dla funkcjonowania środowiska akademickiego, ale z całą pewnością nie mówią one o jego „Udziale w realizacji projektów badawczo-naukowych”, jak to zostało określone w śródtytule.

3) W akapicie trzecim tego tekstu czytamy: „W latach 1996-2014 prowadziłem zajęcia z teologii dogmatycznej oraz seminaria magisterskie, w efekcie których wypromowałem 21 magistrów teologii. Ponadto byłem recenzentem ponad 20 prac magisterskich” (*Autoreferat*, s. 8). Habilitant zapoznaje nas z ważnymi niewątpliwie osiągnięciami dydaktycznymi, ale nie ze swoim udziałem w realizacji projektów badawczo-naukowych.

4) W akapicie czwartym tekstu, który powinien mówić o udziale Habilitanta w realizacji projektów badawczo-naukowych otrzymujemy informacje dotyczące współpracy z utworzoną w 2006 roku Pracownią Mitopoetyki i Antropologii Literatury (od 2008 Pracownia Mitopoetyki i Filozofii Literatury) na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Zielonogórskiego, która „zaowocowała badaniem teologicznej perspektywy współczesnej kultury popularnej, której duchowy aspekt ciągle domaga się dokładnej teologicznej diagnozy” (*Autoreferat*, s. 8). Książd dr Eligiusz Piotrowski nie wykazuje jednak, że prowadził badania w tym przedsięwzięciu. Informuje nas o swoim udziale w międzynarodowych konferencjach naukowych w Zielonej Górze, publikacjach po polsku i po niemiecku. Dodam, że zgadzam się z ks. drem Eligiuszem Piotrowskim, iż przestrzeń kultury jest ważna we współczesnych aktywnościach teologicznych. Z uznaniem przyjmuję jego stwierdzenie poczynione w kontekście trylogii filmowej *Matrix*:

„Niezwyczajnie interesująca okazała się soteriologiczna wizja, którą można było odkryć w prezentowanej na ekranie fabule. (...) Szczególnie interesowały mnie soteriologiczne paralele i możliwości wykorzystania filmowego obrazu w teologicznym pogłębieniu. Jest to niezwykle ważne w dobie, w której kultura popularna, w tym kino i literatura popularna, zwłaszcza w obszarze fantasy, cieszy się wyjątkowym zainteresowaniem ogromnych rzesz ludzkich” (*Autoreferat*, s. 8). Habilitant nie wykazał jednak, że działania podjęte przez niego przy okazji refleksji nad trylogią filmową *Matrix* były udziałem w realizacji projektu badawczo-naukowego.

5) W piątym akapicie ks. dr Eligiusz Piotrowski wykazuje, że w latach 2003-2007 brał udział jako konsultant merytoryczny i członek zespołu autorów w projekcie: Polski podręcznik akademicki „Dogmatyka” (2003-2007), finansowanym przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego i Nauki oraz Renovabis. Efektem tego projektu są podręczniki do nauczania teologii (6 tomów, 12 traktatów). Dodajmy, że podręczniki te są rozpoznawane w polskim środowisku naukowym, i potocznie nazywane „serią z muszelką” (nawiązanie do przedstawienia graficznego muszli na okładkach tych podręczników). W realizację tego projektu zaangażowanych było wielu wybitnych naukowców, których Habilitant wymienia w *Autoreferacie*. Przedsięwzięcia tego nie można jednak uznać za udział w projekcie naukowym czy badawczym (grant). Był to udział w projekcie, którego celem było przygotowanie podręczników akademickich<sup>22</sup>. Konsultacje merytoryczne i bycie członkiem zespołu autorów w projekcie przygotowującym podręczniki akademickie nie jest realizacją projektu badawczego. Dodajmy także, iż pisanie podręcznika nie jest działaniem badawczym. Bez wątplenia jest to ważne działanie na rzecz dydaktyki i upowszechniania nauki, ale nie jest to w sensie ścisłym realizacja projektu badawczego.

6) Szósty akapit tekstu pt. „Udział w realizacji projektów badawczo-naukowych” otrzymał następujące brzmienie: „W latach (2012-2016), w ramach międzynarodowego grantu, uczestniczyłem w Projekcie Santander Universidades i Uniwersytetu Zielonogórskiego realizowanym jako członek zespołu badawczego realizującego projekt: «Investigación de las relaciones culturales polaco-ibéricas y polaco-iberoamericanas» / «Badanie związków kulturowych polsko-iberyjskich oraz polsko-iberoamerykańskich». W ramach tego projektu zająłem się badaniem tragicznych losów hiszpańskich Żydów i religijnego kontekstu ich

---

<sup>22</sup> Por. *Dogmatyka*, Tom 4, red. E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 2007, s. 4: „Podręcznik akademicki dotowany przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego”.



prześladowań, które w sposób systemowy rozpoczęły się w XV wieku. Temu problemowi poświęciłem tekst podsumowujący: «Mitologie totalitarne/autorytarne w literaturze i kulturze Hiszpanii i Polski» (Autoreferat, s. 9). W tym przypadku mamy do czynienia z projektem badawczym. W zaprezentowanym opisie zawarta jest jednak nieprawda. Otóż, Habilitant sugeruje, że jest autorem tekstu („Temu problemowi poświęciłem tekst podsumowujący...: «Mitologie totalitarne/autorytarne w literaturze i kulturze Hiszpanii i Polski»”). Tymczasem nie jest on autorem, ale jednym z czterech współredaktorów książki wieloautorskiej (*Mitologie totalitarne/autorytarne w literaturze i kulturze Hiszpanii i Polski*, red. J.Z. Lichański, M. Napiórkowski, B. Trocha, E. Piotrowski, Zielona Góra 2013). W książce znajduje się adnotacja w brzmieniu: „Wydano ze środków Santander Universidades”. Nie jest to stwierdzenie, że książka jest efektem realizacji projektu badawczego, o którym pisze Habilitant. Raczej mamy do czynienia z projektem wydawniczym, a nie badawczym. W książce znajduje się co prawda tekst autorstwa ks. dra Eligiusza Piotrowskiego pt: *Kościół Rzymskokatolicki w dobie totalitaryzmu generała Francisco Franco w perspektywie historycznych przemian hiszpańskiej religijności. Próba zrozumienia* (s. 128-175) i istotnie kwestia prześladowania żydów w Hiszpanii jest w nim wzmiankowana jako jeden z tematów, ale nie jako temat główny – który można uznać za efekt projektu badawczego, dodajmy czteroletniego. Należy podkreślić, że sam opis działania Habilitanta razi wyjątkową nieporadnością stylistyczną: „uczestniczyłem w Projekcie (...) realizowanym jako członek zespołu badawczego realizującego projekt”.

W świetle powyższego stwierdzam, że to, co ks. dr Eligiusz Piotrowski określa mianem „udziału w realizacji projektów badawczo-naukowych” nie może być za takie uznane. Habilitant potwierdził udział w przedsięwzięciach o charakterze administracyjno-gospodarczym (np. pozyskiwanie finansowania na rzecz przygotowania „nowego miejsca do prowadzenia dziennych studiów teologii sprzyjających dydaktyce akademickiej”), potwierdził także zaangażowanie w dydaktykę (prowadził zajęcia dydaktyczne, wypromował magistrów), co nie jest realizacją projektów badawczych/naukowych. Mówił i pisał o treściach teologicznych w filmie *Matrix* oraz przyczynił się do powstania materiałów dydaktycznych (podręczniki), co także nie jest realizacją projektów badawczych/naukowych. Przyjąć zatem można, że ks. dr Eligiusz Piotrowski ma specyficzne rozumienie pojęcia „projekt badawczo-naukowy”. Dlatego też, deklaracja sformułowana w *Autoreferacie*, że był „członkiem zespołu badawczego realizującego projekt”, w którym – jak sam to opisał – „zajął się badaniem

tragicznych losów hiszpańskich Żydów i religijnego kontekstu ich prześladowań, które w sposób systemowy rozpoczęły się w XV wieku”, budzi uzasadnioną wątpliwość. Wygląda bowiem na to, że także w tym przypadku („badanie tragicznych losów hiszpańskich Żydów i religijnego kontekstu ich prześladowań”) mamy do czynienia z przedsięwzięciem, którego nie można określić mianem projektu badawczo-naukowego.

### **6.3. Aktywność naukowa – doświadczenie akademicko-administracyjne i dydaktyczne**

Ksiądz dr Eligiusz Piotrowski w 1996 roku rozpoczął prowadzenie wykładów z teologii dogmatycznej w Instytucie Formacji Katolickiej dla Świeckich z siedzibą w Gorzowie Wielkopolskim, który był afiliowany do Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Rok później został mianowany wicedyrektorem rzeczzonego Instytutu. Od roku 1998 Instytut ten został wcielony do Wydziału Teologicznego w Uniwersytecie Adama Mickiewicza, stając się jego sekcją zamiejscową. Ksiądz dr Eligiusz Piotrowski został wówczas pełnomocnikiem dziekana Wydziału Teologicznego UAM ds. Sekcji w Gorzowie Wielkopolskim. W ramach pracy na poznańskim Wydziale Teologicznym uczestniczył w stworzeniu koncepcji i realizacji wydawniczej naukowego czasopisma teologicznego *Colloquia Theologica Adalbertina*, będąc jego pierwszym redaktorem naczelnym i wydawcą części poświęconej teologii systematycznej. Jeśli chodzi o doświadczenie dydaktyczne, to Habilitant w latach 1996-2014 prowadził zajęcia z teologii dogmatycznej oraz seminaria magisterskie, w efekcie których wypromował 21 magistrów teologii. Ponadto był recenzentem ponad 20 prac magisterskich.

W świetle powyższego stwierdzam, że ks. dr Eligiusz Piotrowski posiada doświadczenie akademicko-administracyjne i dydaktyczne.

### **6.4. Podsumowanie**

Na pytanie: czy ks. dr Eligiusz Piotrowski wykazuje się „istotną aktywnością naukową (...) realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej (...), w szczególności zagranicznej” mogę odpowiedzieć jedynie przecząco. Habilitant posiada doświadczenie dydaktyczne i organizacyjne, szerokie kontakty naukowe, w tym zagraniczne, niekwestionowane są jego zasługi na polu przekładów na język polski ważnych dzieł teologicznych języka niemieckiego. Nie są to jednak istotne aktywności naukowe. **W świetle powyższego stwierdzam, że ks. dr Eligiusz Piotrowski nie spełnia wymogu prawnego – wykazywania się istotną aktywnością naukową realizowaną w więcej niż jednej uczelni,**

w szczególności zagranicznej (por. art. 219. ust. 1 pkt 3, Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*), co jest wymogiem niezbędnym do otrzymania stopnia doktora habilitowanego.

### **Ekskurs – aktywność translatorska i popularyzująca**

Na prawach ekskursu i gwoli sprawiedliwości odniosę się jeszcze do działalności translatorskiej i popularyzatorskiej ks. dra Eligiusza Piotrowskiego. Piszę o tych działaniach związanych z nauką właśnie na prawach ekskursu, ponieważ według obecnie obowiązującego prawa działalność translatorska i popularyzatorska nie podlegają ocenie w postępowaniu o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego.

Ksiądz dr Eligiusz Piotrowski jest autorem różnych tekstów i wypowiedzi o charakterze popularnym. Ma duży wkład w popularyzację myśli i dzieł Balthasara. Dzięki jego pracy translatorskiej polski czytelnik otrzymał chociażby takie książki jak: *Wiarygodna jest tylko miłość* (WAM, Kraków 1997), *Czy my znamy Jezusa? Czy Jezus zna nas?* (WAM, Kraków 1998) i *Teologia misterium paschalnego* (WAM, Kraków 2001). Prace nad przekładami dzieł Bazylejczyka oraz rozprawą doktorską (pt. *Teodramatyczna wizja soteriologii Hansa Ursa von Balthasara*), a zapewne i prace nad artykułami naukowymi i popularnymi, odwołującymi się do tego właśnie teologa, zaowocowały cenną „książeczką” przybliżającą polskiemu czytelnikowi życie i twórczość Hansa Ursa von Balthasara (E. Piotrowski, *Hans Urs von Balthasar*, seria Wielcy Ludzie Kościoła, Wydawnictwo WAM, Kraków 2005). Piszę tu o „książeczce” ponieważ tak określił ją jej Autor: „Ta malutka książeczka chce być tylko próbą zwrócenia uwagi na jednego z najwybitniejszych teologów dwudziestego stulecia”<sup>23</sup>. Dziwi dlatego fakt, że w *Autoreferacie* czytamy, że jest to monografia: „Studiowanie teologii Szwajcara w 2005 roku zaowocowało monografią «Hans Urs von Balthasar», która ukazała się w serii «Wielcy ludzie Kościoła» w jezuickim WAM-ie” (*Autoreferat*, s. 4). Oczywiście jest to monografia, ale o charakterze popularnym (mimo że z przypisami dolnymi, ale bez bibliografii, i bez recenzentów naukowych). Popularny charakter tego tekstu potwierdzony jest także na stronie czwartej okładki. Wydawca zamieścił tam wypowiedź prof. Henryka Samsonowicza: „Seria skłaniająca do przemyśleń, ukazująca problemy ważne i potrzebne dla zrozumienia działań ludzi. Przedstawia zbiór sylwetek, których losy stanowią ciąg wielkich sukcesów

---

<sup>23</sup> E. Piotrowski, *Hans Urs von Balthasar*, seria Wielcy Ludzie Kościoła, Wydawnictwo WAM, Kraków 2005, s. 5.

i bolesnych porażek, w skrócie ukazujący nie tylko obraz Kościoła na przestrzeni wieków, lecz także całej naszej cywilizacji”. Księżda dra Eligiusza Piotrowskiego „malutka książeczka” jest cenna poznawczo. Między innymi przypomina nam, teologom, sprawy zasadnicze, bardzo ważne, wręcz fundamentalne dla naszego bycia i funkcjonowania w Kościele: „Najważniejszym teologiem, a więc tym, który najdoskonalej mówi o Bogu, jest w pierwszym rzędzie Logos, Boże Słowo. (...) Zadaniem teologów jest przekaz całego świadectwa o Chrystusie, świadectwa, które rodzi się z osobistego spotkania z Nim i jest początkiem każdej prawdziwej teologii”<sup>24</sup>.

## 7. Konkluzja i ocena

Ja, niżej podpisany stwierdzam, że recenzowane osiągnięcia ks. dra Eligiusza Piotrowskiego nie spełniają w minimalnym stopniu wymagań, o których mowa w art. 219 ust. 1 pkt 1 do 3 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*. Ergo, wnioskuję do Rady Naukowej Uniwersytetu Opolskiego o niedopuszczenie ks. dra Eligiusza Piotrowskiego do dalszych etapów postępowania w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego nauk teologicznych.



---

<sup>24</sup> Tamże, s. 40-41.